

Iwona Żuraszek-Ryś

Uniwersytet Zielonogórski

JĘZYK PROTOKOŁÓW Z POSIEDZEŃ TOWARZYSTWA POLSKICH RZEMIEŚLNİKÓW W ZIELONEJ GÓRZE



Przedmiotem opisu w niniejszym artykule jest język oraz sposoby jego używania przez określoną wspólnotę – polską społeczność zamieszkującą na przełomie XIX i XX w. niemieckie miasto Grűnberg, dziś Zielona Góra. Tak zarysowana tematyka wyraźnie koresponduje z ideą poznawczą Stanisława Borawskiego. Zdaniem badacza: „przedmiotem badań historyka języka są dzieje używania języka polskiego wraz ze wszelkimi okolicznościami społecznymi, kulturowymi, cywilizacyjnymi i politycznymi, jakie mogą wskazać przyczyny konkretnych stanów rzeczy lub naświetlić przebieg procesu historycznojęzykowego”¹. Z tego też względu niezwykle ważne będzie dla autorki tego artykułu opisanie sposobów komunikacji w obrębie małej wspólnoty wraz z okolicznościami politycznymi, społecznymi i kulturowymi mającymi istotny wpływ na jej kształt.

Materiał badawczy opracowania stanowią protokoły z posiedzeń Towarzystwa Polskich Rzemieślników w Zielonej Górze z lat 1908-1935, które zostały opublikowane przez Izabelę Korniluk w pracy *Protokoły z posiedzeń Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Zielonej Górze 1898-1935*². W książce zaprezentowano dokumenty pochodzące z dwóch oryginalnych ksiąg protokołowych (przechowywanych obecnie w Muzeum Ziemi Lubuskiej), rejestrujących przebieg posiedzeń Towarzystwa Polskich Rzemieślników. Obejmują one lata 1908-1935. Pierwsza z nich rozpoczyna się od wpisu z dnia 22 marca 1908 r., a kończy 5 października 1912 r., druga natomiast rozpoczyna się 19 października 1912 r., a kończy – 1 września 1935 r. Oznacza to, że

¹ S. Borawski, *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*, Wrocław 1995, s. 144.

² I. Korniluk, *Protokoły z posiedzeń Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Zielonej Górze 1898-1935*, Zielona Góra 2011. Przytoczenia materiałowe pochodzą z tego źródła i zachowują pisownię zgodną z zapisem podanym przez autorkę tej publikacji.

brak jest dokumentacji ilustrującej początki działalności Towarzystwa (tj. od 27 lipca 1898 r. do marca 1908 r.).

Zapisy umieszczone na pierwszej stronie dotyczą opisu walnego zgromadzenia, odnawiającego działalność towarzystwa po dwuletniej przerwie: „Po dwuletnim zawieszeniu zebrań Towarzystwa Polskich Rzemieślników w Zielonej Górze zagał p. prezes posiedzenie dzisiejsze o godz. 4tej na sali «Deutscher Kaiser»” (22 marca 1908)³, a na ostatniej – jego ostatecznego rozwiązania: „Po przeczytaniu Protokołu został Los Towarzystwa omówiony i zgodzono się, aby Towarzystwo z braku Członków zostało rozwiązane” (1 września 1935).

Towarzystwo Polskich Rzemieślników w Zielonej Górze (dalej: TPRz) powstało 27 lipca 1898 r.⁴ Jego przywódcą i wieloletnim prezesem był mistrz blacharstwa – Kazimierz Lisowski. Było to stowarzyszenie społeczno-kulturalne, które zajmowało się organizacją wykładów i odczytów poszerzających wiadomości o Polce i znanych Polakach, kursów języka polskiego, a także podejmowało wiele innych inicjatyw służących kultywowaniu i pielęgnowaniu polskich tradycji oraz polszczyzny. Towarzystwo zrzeszało głównie polskich rzemieślników różnych specjalności mieszkających i pracujących w Zielonej Górze, wtedy niemieckim Grűnberg. Statut zakładał, że „członkiem Towarzystwa zostać może każdy nieposzlakowany Polak, po ukończonym 18 roku życia”⁵. TPRz liczyło ok. 100 członków⁶ i służyło integracji polskiej społeczności, przyczyniając się do podtrzymywania wśród niej polskości i znajomości języka polskiego. Organizacja została rozwiązana 1 września 1935 r. Wkrótce potem Kazimierz Lisowski został aresztowany przez gestapo i zmarł w trakcie przesłuchania.

Dokumenty będące przedmiotem analizy w niniejszym artykule nie są zbyt obszerne. Większość liczy ok. dwudziestu wersów. Ich kształt strukturalny przedstawia się następująco⁷:

³ Lokalizację cytatów, uwzględniając datę posiedzenia, podaje się w tekście głównym zaraz za przytoczeniem materiałowym.

⁴ Taka data została podana w ostatnim z protokołów Towarzystwa Rzemieślników Polskich – zob. I. Korniluk, *op. cit.*, s. 127. Tę samą odnotował też W. Korcz w publikacji dotyczącej działalności organizacji – zob. W. Korcz, *Historia Towarzystwa Polskich Rzemieślników w Zielonej Górze*, Zielona Góra 1973, s. 33. Na stronie internetowej muzeum umieszczono jednak inną datę: 22 lipca 1898 rok (http://www.mzl.zgora.pl/index.php?url=tematyka_badawcza [dostęp: 2.03.2015]).

⁵ Z. Rutkowski, *Życie ludności polskiej w Zielonej Górze w latach 1890-1939*, „Przegląd Zachodni” 1960, nr 5, s. 139.

⁶ Tytu członków zdaniem W. Korcza przewinęło się w czasie całej działalności towarzystwa (W. Korcz, *Historia Towarzystwa...*, s. 62).

⁷ Odwołuję się do ustaleń zaproponowanych przez Annę Wojciechowską w publikacji *Protokół jako świadectwo komunikacji wspólnotowej w drugiej połowie XIX wieku. Studium genologiczne*, Zielona Góra 2012, s. 57-107.

Część inicjalna ramy tekstowej

Początek każdego protokołu stanowi wyróżniony tytuł, w którym pojawia się najczęściej informacja o miejscu i dacie zebrania, pozwalająca ustalić także częstotliwość odbywanych posiedzeń. Najpierw odbywały się one co tydzień, później co dwa tygodnie, miesiąc, a pod koniec działalności – znacznie rzadziej (np. w 1933 r. – 7 zebrań, w 1934 – 6, a w 1935 – 4)⁸. Na początku 1906 r. doszło nawet do dwuletniego zawieszenia zebrań. Także wybuch I wojny światowej wpłynął na przerwanie działalności organizacji. Co ciekawe, ani razu w tej części nie pojawia się nazwa dokumentu, która zdaniem Anny Wojciechowskiej jest podstawowym składnikiem tytułu⁹. W następnej kolejności umieszczano formułę dotyczącą otwarcia posiedzenia: „Posiedzenie dzisiejsze zagał p. prezes o godz. 4tej” (5 kwietnia 1908); „Dzisiejsze generalne zebranie zagał p. prezes o godz. 4tej” (19 lipca 1908). Najczęściej jest ona wyrażona za pomocą osobowej formy czasownika *zagać* ‘rozpocząć, otworzyć coś (np. obrady, zebranie, posiedzenie) wygłoszeniem mowy, przemówienia’ (SJPD X 500), której towarzyszą przede wszystkim wzmianki dotyczące osoby otwierającej posiedzenie oraz godziny rozpoczęcia zebrania. Po 5 marca 1913 r. formuła dotycząca otwarcia posiedzenia została uzupełniona o dodatkowe informacje, np. mówiące o powitaniu za pomocą zwrotu *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus* (często podawanym w postaci skróconej – N.b.p.J.Ch.) oraz odśpiewaniu fragmentu pieśni kościelnej *Kto się w opiekę*:

Zebranie dzisiejsze Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Zielonej Górze zagał p. prezes Lisowski o godz. 9tej. Po powitaniu obecnych staropolskim pozdrowieniem N.b.p.J.Ch. i odśpiewaniu pierwszej zwrotki pieśni kościelnej „Kto się w opiekę” przystąpiono do porządku dziennego... (24 sierpnia 1913).

Zmianę formuły można traktować jako świadectwo większego odtąd przywiązywania wagi do spraw wyznaniowych. Początkowo być może te kwestie nie były zbyt istotne. Zdaniem Zygmunta Rutkowskiego: „Towarzystwo Rzemieślników Polskich w Zielonej Górze miało charakter ściśle świecki, co jest widoczne nawet ze statutu (sic!), którego paragraf 13 stwierdza, że «Wszelkie sprawy religijne i polityczne wykluczone są zupełnie z obrad Towarzystwa»”¹⁰. Ta wypowiedź nie znajduje jednak pełnego uzasadnienia w analizowanym materiale, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części pracy.

⁸ W. Korcz, *Historia Towarzystwa...*, s. 75.

⁹ A. Wojciechowska, *op. cit.*, s. 60.

¹⁰ Z. Rutkowski, *op. cit.*, s. 141.

Część główna

Jak pisała Anna Wojciechowska: „Jest to zasadniczy i najobszerniejszy komponent protokołu. Organizacja wewnętrzna tej części w poszczególnych zbiorach zależy od typu protokołowanego posiedzenia i przyjętych w obrębie towarzystwa konwencji”¹¹.

W analizowanym zbiorze protokołów część tę rozpoczyna wypunktowany porządek dzienny poprzedzony stosownym wprowadzeniem, np.: „Na porządku dziennym zostało umieszczone” (12 lipca 1908) lub „Po powitaniu zawezwał p. prezes zebranych do odśpiewu pieśni kościelnej «Kto się w opiekę», potem przystąpiono do porządku dziennego, na którym było umieszczone” (8 grudnia 1929).

Porządek dzienny obejmował zazwyczaj: „Przeczytanie protokołu, Przedstawienie nowych członków, Obieranie nowych członków, Pobranie miesięcznego i Skrzynkę zapytania” (9 sierpnia 1908). Czasami ten porządek był jednak uzupełniany o dodatkowe punkty, wynikające z bieżących potrzeb, np. zapowiedź zebrania ogólnego: „Przedłożenie Towarzystwu o generalnym zebraniu i nowych wyborach Zarządu” (12 lipca 1908), złożenie życzeń: „Powinszowanie Nowego Roku” (2 stycznia 1910), informacja o organizacji zabawy: „O zabawie” (10 kwietnia 1910) czy innych uroczystościach: „O obchodzie Mickiewicza” (29 listopada 1913). Odmienny kształt tej części miał protokół z zebrania ogólnego, w którym musiały się znaleźć punkty dotyczące np. zdania czynności towarzystwa i wyboru zarządu, a także stanu kasy.

Następny segment dotyczył już przebiegu obrad. Charakteryzuje go zwięzłość, wręcz lakoniczność w relacjonowaniu przebiegu spotkań. Protokolanci podawali tylko niezbędne fakty, w ogóle ich nie komentując, np.:

Protokół z przeszłego posiedzenia został przeczytany i jednogłośnie przyjętym. Na członka Towarzystwa zgłosił się p. K. Nalewajski i został na członka Towarzystwa jednogłośnie przyjętym. Do kasy wpłynęło 2,50 m, 2 marki wstępnego i 50 fen. wstęp. (23 sierpnia 1908).

Materiał faktograficzny stanowią przede wszystkim nazwiska osób zabierających głos, np. „Pan Gierszyński zrobił wniosek aby na przyszły raz nie przyjmować na członka na pierwszym posiedzeniu, nowy członek powinien przynajmniej dwa razy być na zebraniu zanim zostanie przyjęty” (6 września 1908), oraz dane o wysokości składek. Zresztą informacje o sumie składek, np. miesięcznej czy dobrowolnej na konkretny cel, podawano każdorazowo. Oznacza to, że Towarzystwo przywiązywało wagę do kwestii finansowych i właściwego rozliczania się z powierzonych przez członków pieniędzy. Poza tym wspomina się również o odczytywaniu wierszy, fragmentów powieści, artykułów z gazet, a także wspólnym śpiewaniu i pogawędkach: „Pan Grodzki nadmienił,

¹¹ A. Wojciechowska, *op. cit.*, s. 77.

ażebym na każdym zebraniu były odczytane historyjki i wiersze” (10 października 1909), „Resztę czasu spędzono na śpiewach i pogawędce” (25 stycznia 1913).

Część finalna ramy tekstowej

Końcowe partie tekstu obejmują formułę zamknięcia zebrania, delimitacje czasowe oraz podpisy.

Formuła zamknięcia posiedzenia ma najczęściej postać wypowiedzenia zawierającego osobową formę czasownika *zamknąć* i łączy się z określeniem osoby kończącej zebranie oraz informacją o godzinie jego zakończenia, np. „Zebranie zamknął p. prezes o godz. 5tej” (9 sierpnia 1908) czy „Posiedzenie zamknął p. prezes o godz. 5tej” (20 grudnia 1908). Oprócz tego pojawia się także informacja o liczbie uczestników, np. „Członków było obecnych 11tu” (26 września 1922).

Ostatni segment dokumentu stanowią podpisy: prezesa, sekretarza i skarbnika. Warto dodać, że pod poszczególnymi protokołami przedstawionymi w publikacji Izabela Korniluk nie znajdziemy tego elementu. We wstępie autorka napisała, że „Każdemu z protokołów nadano urzędowy charakter. Prezes, sekretarz i skarbnik, czyli główni członkowie Zarządu Towarzystwa, podpisując się pod protokołem, akceptowali go”¹². Możemy więc przypuszczać, że pod każdym zapisem z przebiegu posiedzenia znalazły się stosowne podpisy.

Zaprezentowana powyżej architektonika tekstów, obejmująca trzy komponenty: część inicjalną, główną i finalną odpowiada najczęściej wskazywanym przez badaczy elementom struktury protokołów¹³. W ramach poszczególnych części można jednak zaobserwować pewne przejawy swobody autorskiej.

Protokoły utrwalające przebieg zebrań TPRz są świadectwem dziejów polskiej społeczności w niemieckim mieście Grünberg i ilustrują przejawy zachowań językowych w obrębie tej małej wspólnoty. Przypomnijmy, że Zielona Góra już od kilku stuleci znajdowała się poza granicami państwa polskiego. Mimo to wciąż było w niej i okolicznych wsiach słyhać mowę polską. Jak pisała Hanna Popowska-Taborska:

Tak więc jeszcze w 1591 roku w zielonogórskiej gminie protestanckiej zatrudniony był polski diakon, zobowiązany do opieki duchownej nad Polakami, mieszkającymi w Wilkanowie, Zawadzie, Łężycy, Chynowie i Przylepie. Nabożeństwa w języku polskim odbywały się w Zielonej Górze przez całą pierwszą połowę XVII wieku. Przez cały też wiek XVII utrzymywała się polskość okolicznych wsi [...]. Na początku XIX wieku na targach w Zielonej Górze słyszy się mowę polską w ustach chłopów z prawego brzegu Odry¹⁴.

¹² I. Korniluk, *op. cit.*, s. 5.

¹³ Por. np. A. Wojciechowska, *op. cit.*, s. 97.

¹⁴ H. Popowska-Taborska, *Polskość okolic Zielonej Góry i Sulechowa w świetle zachowanych zapisów nazw terenowych*, „Onomastica” X, 1965, s. 2.

Z kolei Władysław Korcz pisał: „Brak niestety ścisłych danych o narodowościowej strukturze ludności Zielonej Góry pod koniec XIX wieku. Przypuszczać można, z największym prawdopodobieństwem, że Zielona Góra była całkowicie zniemczona. Resztki ludności polskiej w okolicach miasta uległy rozproszeniu w erze bismarckowskiej i niemniej polakożerczej Hakaty”¹⁵. Stan ten uległ jednak zmianie wraz z rozwojem przemysłu w mieście, który spowodował napływ do niego i okolicznych wsi nadodrzańskich Polaków z innych regionów, zwłaszcza Wielkopolski. Jak pisał W. Korcz: „Powrót ludności polskiej na ziemi nadodrzańskie zaznaczył się powstaniem polskich parafii kościelnych, wykupywaniem gospodarstw z rąk niemieckich, zwiększaniem liczby ludności polskiej w miastach i zakładaniem przez nią różnych własnych organizacji”¹⁶. Polacy, znalazłszy się więc w obcym niemieckim otoczeniu, postanowili założyć organizację, której więź wewnętrzną stanowiły wspólnota językowa oraz etniczna. W taki właśnie sposób powstało w Zielonej Górze TPRz i trafił do miasta wieloletni prezes tego stowarzyszenia – Kazimierz Lisowski, a także inni jego organizatorzy. W 1905 r. ludność polska w mieście wynosiła 127 osób na ogólną liczbę mieszkańców – 21 630¹⁷.

Analizowane dokumenty, pisane po polsku, zaświadczać używanie polszczyzny w oficjalnych kontaktach – podczas posiedzeń towarzystwa. Opisano w nich przebieg spotkań członków organizacji, ukonstytuowanej nie tylko na podstawie jednolitego statusu zawodowego. Zgodnie ze statutem, o czym już wspominałam, członkiem towarzystwa mógł zostać każdy nieposzlakowany Polak, a więc nie tylko rzemieślnik. Nazwa tego stowarzyszenia stanowiła więc pewnego rodzaju parawan, gdyż udział w stowarzyszeniu stanowił właściwie formę walki o zachowanie polskości, kultury narodowej i języka ojczystego, o czym wielokrotnie przypominał prezes tej organizacji, np.:

Ciesząc się iż dziś po blisko pięciu latach rozejścia się mamy te łaskę znów się tutaj zgromadzić aby dalej pielęgnować język ojczysty i walczyć za ukochaną Polskę naszą chociaż mniemać iż dziś oswojona nadal potrzebuje wsparcia naszego (18 czerwca 1919).

W samym tekście mamy też sporo leksemów typu: *narodowe* (pieśni), *narodowość* (jedna), *narodowy* (Komitet Narodowy Polaków), *naród* (nasz), *ojczyzna* („Pan Klupś deklamował kilka wierszy o miłości naszej matki Ojczyzny” – 20 listopada 1910), *ojczysta* (mowa), *ojczysty* (dom, język), *polscy* (rzemieślnicy), *Polska* („Niech żyje ukochana Polska nasza cała” – 18 czerwca 1919; herb Polski, mapa Polski), *polska*

¹⁵ W. Korcz, *Historia Towarzystwa...*, s. 30.

¹⁶ W. Korcz, *Trudna droga do Polski*, „Mówią Wieki” 1971, nr 1, s. 31.

¹⁷ Dane pochodzą z publikacji: W. Korcz, *Historia Towarzystwa...*, s. 37.

(konstytucja, uroczystość), *polski* (język, król, ksiądz, rząd, śpiewnik), *polskie* (dzieci, gazety, pozdrowienie, towarzystwo/towarzystwa, wojsko).

O pielęgnowaniu polskiej kultury i mowy ojczystej świadczyły różne inicjatywy podejmowane przez członków stowarzyszenia, m.in. organizowanie akademii z okazji rocznic ważnych wydarzeń historycznych z deklamacją wierszy, występami chóru, odczytami o polskich pisarzach („Odczytane także było na zebraniu życiorys i wiersz o Zygmuncie Krasińskim” – 25 lutego 1912) i bohaterach narodowych („Pan Putz Antoni odczytał ustęp historyczny z pracy «Ostatnie chwile Kościuszki»” – 9 października 1910), prenumerowanie polskich gazet (np. „Gazety Grudziądzkiej”, „Przemysłowca”), utworzenie biblioteki z polską literaturą („Pan Józef Kubiak zrobił wniosek aby Towarzystwo kupiło kilka książek do czytelnicy, gdyż daje się znak wielki brak książek” – 5 grudnia 1909) czy udział w kursie języka polskiego.

Oprócz patriotyzmu w protokołach eksponowana jest również religijność członków TPRz i ich wierność wartościom oraz tradycjom chrześcijańskim, choć zdaniem Zygmunta Rutkowskiego, co niepotwierdzone, organizacja miała charakter ściśle świecki. O przywiązywaniu wagi do kwestii religijnych świadczą choćby dwa następujące fragmenty: „Pan prezes zwrócił uwagę nowo przyjętym członkom na paragraf 13 dotyczący obrad religijnych i politycznych aby sobie czasem panowie mylnie nie zrozumieli iż religia z Towarzystwa wykluczona, tylko obrad religijne” (27 lutego 1910) oraz „Pan prezes napomniał w dłuższym przemówieniu aby każdy z nas ściśle przestrzegał cnót i obyczajów wyniesionych z domu ojczystego i silnie się trzymał zasad religijnych i życia chrześcijańskiego i aby nigdy od siebie nie odpychać zbłąkanych i oziębłych rodaków” (1 listopada 1913).

Ponadto w samym tekście pojawiają się dość często takie leksemy, jak: *Bóg* („Pan prezes zawezwał obecnych do powstania miejsc i odmówienia pacierza Ojciec nasz i zdrowaś Maryja dla uproszenia Boga błogosławieństwa dla naszych, tak ciężko zmagających się z wrogiem wojsk” – 18 sierpnia 1920; *Bóg* zapłać, *Boże* bądź miłościw, *Pan Bóg*, *Szczęście Boże*), *Boże* (Boże błogosławieństwo, Boże Narodzenie), *chrześcijańskie* (życie), *religia*, *religijne* (obrad, przykazania, słowa, zasady), *religijność* („Pan prezes powitał nowobraną zarząd imieniem Towarzystwa zachęcał członków do miłości braterskiej religijności także aby członkowie nigdy się swego pochodzenia nie wstydzili i swoje zawsze i wszędzie szanowali” – 1 sierpnia 1922). Wynika z tego, że dla członków TPRz przywiązanie do obyczajów wyniesionych z domu rodzinnego i powiązanych z pielęgnowaniem religii katolickiej musiało być jednak istotne.

Warto też zwrócić uwagę na protokół z 22 lutego 1922 r., w którym odnotowano przemówienie prezesa Lisowskiego w iście kaznodziejskim stylu:

Pan Lisowski w krótkim przemówieniu odrzucał zarzuty czynione naszym przodkowi a brak moralności i religijności zarzucając zachłanność naszym przodkom. Nasi przodkowie czy wielcy czy malutcy czy uczone czy prostaczek trzymali się zawsze słów i nauki Chrystusa trzymając się religii i miłości Ojczyzny, której nas sam Chrystus Pan nauczył płacząc nad Jerozolimą i swemi rodakami, nauczając nas zarazem: Miłuj bliźniego twego jak siebie samego, a tym bliźniem jest każdy żyjący, bez wyjątku narodowości (22 lutego 1922).

Badane protokoły, stanowiące skrótowny zapis przebiegu zebrań, były pisane przez kilka osób. Pewne wątpliwości może jednak budzić kwestia sposobu ich sporządzania. Informacja o każdorazowym ich odczytywaniu umieszczona w porządku dziennym wskazywałaby na możliwość opracowywania tych dokumentów. Z kolei pojawiające się w nich błędy językowe i formy zaświadczone wahania co do wyboru odpowiednich postaci mogą świadczyć, że protokoły powstawały podczas posiedzeń, a protokolant na bieżąco utrwał najważniejsze z jego punktu widzenia informacje, przy czym starał się zachować wobec opisywanych faktów dystans i obiektywizm, czego wyrazem jest użycie form bezosobowych w następującej postaci:

- forma nieosobowa czasownika z morfemem *-no, -to*: „Z dobrowolnej składki na gwiazdkę dla dzieci zebrano 2.70 m. Przeczytano także ustęp z Pracy o Bożem Narodzeniu” (27 grudnia 1913), „Resztę czasu spędzono na śpiewach” (10 stycznia 1914);
- czasownik użyty w stronie biernej: „Na zebraniu dzisiejszem zostało uchwalone iż Towarzystwo zrobi w przyszłą niedzielę wycieczkę” (17 maja 1908) czy „Protokół z przeszłego zebrania został przeczytany i jednogłośnie przyjęty” (4 października 1908).

W tej sytuacji trudno ustalić, jak powstawały interesujące nas zapisy. Niewątpliwie niektóre osoby sporządzające te dokumenty niezbyt dobrze posługiwały się polszczyzną. Świadczą o tym m.in.:

1. Błędy językowe¹⁸:

- a) błędy fleksyjne (np. niewłaściwy dobór końcówek deklinacyjnych – „Pan prezes podziękował Towarzystwu za okazane zaufanie i owacyą” – 9 sierpnia 1913¹⁹,

¹⁸ Ze względu na wielość funkcjonujących w językoznawstwie polskim typologii błędów językowych w niniejszej pracy przyjęto podział zaproponowany przez Józefa Porayskiego-Pomstę (J. Porayski-Pomsta, *Błędy językowe i ich rodzaje*, [w:] *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku*, red. K. Handke, H. Dalewska-Greń, Warszawa 1994, s. 55-66). Podkreślenia w przykładach pochodzą od autorki niniejszego artykułu.

¹⁹ W wieku XIX następuje zmiana normy i w bierniku liczby pojedynczej rzeczowniki rodzaju żeńskiego otrzymują końcówkę *-ę*. Jak pisała Irena Bajerowa: „Decydująca jest tu II połowa XIX wieku, kiedy *-ę* bardzo wyraźnie szerzy się w rzeczownikach rodzimych, wreszcie nawet w obcych uzyskuje przewagę, tak że i w świadomości językowej *-ę* pod koniec wieku jest już zdecydowanie uprawomocnione jako końcówka lepsza” (I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 2: *Fleksja*, Katowice 1992, s. 65). Ponadto w tym przykładzie mamy błąd w zapisie, gdyż słownik języka polskiego notuje już postać *owacja* (SW III 914). Punktem odniesienia w podejmowaniu

„Nasi przodkowie [...] trzymali się zawsze słów i nauki Chrystusa trzymając się religii i miłości Ojczyzny, której nas sam Chrystus Pan nauczył płacząc nad Jerozolimą i swymi rodakami” – 22 lutego 1922²⁰, „Na zebraniu dzisiejszem zostało uchwalone iż rocznicy wyprawi Towarzystwo w sobotę...” – 31 maja 1908²¹);

b) błędy składniowe:

- w zakresie związków wyrazowych („Pan Kubiak zwrócił Towarzystwu uwagę na odezwę biura informacyjnego w Poznaniu wzywających polskie Towarzystwa...” – 7 marca 1914²², „Na zebraniu dzisiejszem zostało odczytane obrazek życia miejskiego «Wielki post» i wiersz z «Pana Tadeusza»” – 28 lutego 1909²³, „Odczytane też było artykuł z gazety” – 16 listopada 1912²⁴, „Przy omówieniu o gwiazdce uchwalono...” – 22 grudnia 1920²⁵);
- niewłaściwy dobór przyimka („Na «Przemysłowcy» zapłacili p. Siekierski...” – 26 września 1909²⁶, „Pan Putz zawezwał członków, mających chęć grać w teatr, aby się zgłosili u pana Marcinkowskiego” – 27 czerwca 1914²⁷);
- anakoluty składniowe („Rodacy się uskarżają iż swoi ich nie popierają z pracą lecz oni się też nawzajem się popierają” – 23 kwietnia 1911);

c) błędy leksykalne (niewłaściwe użycia słów: „dyskuslowanie” – 6 sierpnia 1919²⁸, „odszluzenie służby wojskowej” – 4 października 1908²⁹, „przyszedłe zebranie”

rozstrzygnięć normatywnych (oprócz opracowań o charakterze interpretacyjnym) jest ze względu na czas powstania analizowanych dokumentów także tzw. słownik warszawski.

²⁰ Do XIX w. dla rodzaju męskoosobowego i niemęskoosobowego przymiotników i zaimków obowiązywała jedna końcówka *-emi*, później została ona zastąpiona w rodzaju męskoosobowym *-imi* (*-ymi*) – zob. I. Bajerowa, *op. cit.*, s. 121-126. Poprawna forma powinna więc brzmieć: *swymi rodakami*.

²¹ W bierniku liczby pojedynczej rzeczowniki samogłoskowe rodzaju żeńskiego przybierały końcówkę *-ę*, ewentualnie *-ą* (I. Bajerowa, *op. cit.*, s. 60-66).

²² Pojawia się tu błędna forma liczby mnogiej *wzywających* zamiast liczby pojedynczej *wzywającą*.

²³ W związku z tym, że informacja podmiotowa dotyczy dwóch kwestii, powinno się użyć orzeczenia w liczbie mnogiej: *zostały odczytane*, ewentualnie można ze względu na taki sam rodzaj rzeczowników użyć orzeczenia w liczbie pojedynczej, ale wówczas miałyby postać: *został odczytany*.

²⁴ Pojawia się tu niepoprawna forma *odczytane* zamiast *odczytany*.

²⁵ Według SW (III 776): *omówić co nie omówić o czym*.

²⁶ Według SW (VIII 221): *zapłacić za nie zapłacić na*.

²⁷ Według SW (VIII 473): *zgłosić się do kogo nie zgłosić u kogo*.

²⁸ SW (I 623) notuje jedynie: *dyskurowanie, dyskusja, dyskutowanie*.

²⁹ Formy poprawne to: *odbyć służbę, skończyć służyć, wysłużyć nie odszluzić służbę* (SW III 662).

– 3 grudnia 1933³⁰ lub zniekształcenia związków frazeologicznych: „daje się znak wieki brak książek” – 5 grudnia 1909³¹);

d) błędy stylistyczne:

- powtórzenia wyrazów i konstrukcji („Zabawa z 19 Listopada została odłożona z powodu niedzieli żałobnej ewangelickiego kościoła została odłożona na 26go Listopada” – 6 listopada 1910, „Pan Putz przeczytał artykuł z Gazety Grudziądzkiej artykuł o ks. Skardze” – 5 października 1912, „i zostali z Towarzystwa większością głosów z Towarzystwa wykluczeni” – 9 sierpnia 1913);
- skróty myślowe („Wieczornica z powodu adwentu odbędzie się tylko do 12 godz. zabawa z tańcami, Śpiewem i muzyką zajął się p. Nalewajski” – 18 października 1908, „Członkowie użalali się iż daje się odczuć wielki brak biblioteki a także książki z odczytami i polecieli sekretarzowi aby się zapytał p. prezesa związku w jaki sposób moglibyśmy do tanich książek” – 14 marca 1909, „Muzyka na zabawie będzie zamówiona u p. Fiedlera trzech muzykantów” – 6 czerwca 1909).

2. Błędy ortograficzne – głównie niekonsekwencja w zapisie różnych typów nazw własnych:

- a) etnonimów (Polak obok polak – 29 stycznia 1911);
- b) nazw miejscowych (Zielonagóra obok Zielona góra czy Zielona Góra – 24 sierpnia 1913, 5 kwietnia 1908, 15 listopada 1908);
- c) nazw towarzystw (Towarzystwo czeladzi katolickiej obok Towarzystwo Czeladzi katolickiej czy Towarzystwo Czeladzi Katolickiej – 12 czerwca 1923, 7 lipca 1920, 25 kwietnia 1922);
- d) nazwisk (pan lisowski obok Lisowski – 1 października 1919, 22 marca 1908);
- e) tytułów czasopism (Gazeta grudziąska obok Gazeta Grudziąska czy Gazeta Grudziądzka – 27 lutego 1910, 10 września 1911, 5 października 1912; Dziennik Berliński obok dziennik Berliński – 12 czerwca 1923, 7 sierpnia 1923).

Warto dodać, że w XIX w. zakres stosowania wielkich liter był szerszy niż obecnie. Używano je np. w zapisie miesięcy, nazw ludzi pełniących różne funkcje społeczne³². Analizowane dokumenty obrazują niekonsekwencje także w zapisie tych kategorii, np. Lipiec (12 lipca 1908) obok lipiec (4 lipca 1909); prezes (26 kwietnia

³⁰ Takiej formy przymiotnika nie notuje ani SJPL, ani SW. W tym ostatnim występuje leksem *przyszły* na oznaczenie tego, co ma nastąpić w przyszłości (SW V 383). Analizowana forma została najprawdopodobniej utworzona na wzór przymiotnika *przedeszły* (SW V 211), oznaczającego jednak coś, co już się zdarzyło, miało miejsce.

³¹ Poprawna forma związku to: *dać się komu we znaki* (SW VIII 578).

³² Por. I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice 1986, s. 45-47.

1908) obok Prezes (3 maja 1908); skarbnik (21 listopada 1909) obok Skarbnik (20 grudnia 1908).

3. Błędy interpunkcyjne („Na zebraniu dzisiejszem nadmienił p. Ostrowski aby na przyszłość zaprowadzić w Towarzystwie skrzynkę zapytnią na co się zebrani członkowie zgodzili” – 28 lutego 1909; „Pan Gierszyński zrobił wniosek iż jeżeli który z członków mówi, a inny mu przerywa aby był karany zapłaceniem 5 fen.” – 10 października 1909).

W badanym materiale znaki interpunkcyjne nie pojawiają się zbyt często. Niektóre zapisy mogą być w pewnym stopniu efektem zmiany charakteru interpunkcji. Zdaniem badaczy w wieku XIX doszło bowiem do przemiany interpunkcji z intonacyjnej na składniową³³.

Różnorodność usterek językowych i ich nagromadzenie mogą świadczyć, o czym już sygnalizowałam, o niezbyt dobrej znajomości polszczyzny przez osoby sporządzające sprawozdania z zebrań. Pamiętajmy jednak, że protokoły były pisane przez kilka osób. Nie można więc przyjąć, że wszyscy protokolanci byli osobami niezbyt wykształconymi i o niskiej kompetencji językowej. Ponadto doskonaleniu polszczyzny na pewno nie sprzyjały okoliczności zewnętrzne. W Zielonej Górze od wielu stuleci, jak już wcześniej wspominałam, językiem urzędowym był język niemiecki, a społeczność polska nie była zbyt liczna i stanowili ją głównie robotnicy zatrudnieni w zielonogórskich zakładach przemysłowych. Dla prostych rzemieślników posługiwanie się mową ojczystą, a tym bardziej pisanie mogło być więc pewnego rodzaju wyzwaniem, co poświadcza następująca wypowiedź: „Pan Putz ubolewa iż przez długi czas mało słysząc języka polskiego ciężko jest dziś dłuższą mowę powiedzieć prosząc obecnych na to uwagę zwrócić iż nie jest wielkim mówcą” (18 czerwca 1919).

Oprócz przedstawionych powyżej błędów można dostrzec w badanym materiale także przykłady ilustrujące wahania zarówno w wyborze odpowiednich form wyrazowych („Protokół z przeszłego posiedzenia został przeczytany i jednogłośnie przyjęty” – 5 kwietnia 1908 obok „Protokół z przeszłego posiedzenia został głośno przeczytanym i jednogłośnie przyjętym” – 26 kwietnia 1908³⁴; „przez aklamację” obok „przez aklamcyą” – 12 lipca 1913³⁵), jak i wyrazów (generalne zebranie – 12 lipca

³³ Zob. np. I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku...*, t. 1, s. 49-50.

³⁴ Jak pisała I. Bajerowa: „Mieszanie się mianownika i narzędnika występowało w obu orzecznikach od najdawniejszych czasów, ale również od dawna zauważyć można tendencję do użycia w orzeczniku rzeczownym raczej narzędnika (zwłaszcza od XVI wieku), a w orzeczniku przymiotnym raczej mianownika [...]. W utrwaleniu się zarysowującej się powyższej normy przeszkodziła zwłaszcza silna właśnie w XIX wieku ekspansja narzędnika w orzeczniku przymiotnym” (I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 3: *Składnia. Synteza*, Katowice 2000, s. 41).

³⁵ Zdaniem I. Bajerowej w XIX w. w bierniku rzeczowników żeńskich samogłoskowych miękkotematowych obserwujemy rywalizację dwóch końcówek: *-q* oraz *-ę* i w efekcie upowszechnienie

1908 obok jeneralne posiedzenie – 28 lutego 1909³⁶), a także tendencję do używania zarówno form nowszych, dopiero co upowszechnionych („Na zebraniu dzisiejszem zostało uchwalone iż rocznicy wyprawy Towarzystwo w sobotę...” – 31 maja 1908³⁷), jak i recesywnych (rewizorowie kasy – 13 lipca 1912³⁸). Te z kolei przykłady są świadectwem dokonujących się wtedy zmian w języku i krystalizowania normy. Jak pisała I. Bajerowa:

Głównym czynnikiem kierującym rozwojem języka w XIX wieku była tendencja do normalizacji, do uporządkowania i ustabilizowania form językowych. Był to czynnik tyleż wewnętrzny, co i zewnętrzny, gdyż mający swe źródło w pewnym trwającym jeszcze rozchwianiu językowym, któremu przeciwstawiała się zarówno wewnętrzna tendencja do upraszczania, jak i zewnętrzna inspiracja o charakterze politycznym, wynikła ze szczególnej sytuacji narodu w okresie porozbiorowym. Normalizacja obejmowała wszystkie sfery języka³⁹.

Badane dokumenty, pomimo że dość lakonicznie rejestrują przebieg zebrań, dostarczają także wielu ciekawych informacji o mieście i życiu w nim społeczności polskiej. Opisano w nich, poza przedstawionymi już wcześniej inicjatywami, zarówno wesołe (wspólne spacerunki i wycieczki po mieście, podarki dla dzieci członków z okazji świąt, zaręczyny, śluby, imieniny, urodziny, np. „Na zebraniu dzisiejszem zostało uchwalone iż Towarzystwo zrobi wycieczkę w przyszłą niedzielę do boru przez Augusthöhe na Maiseberg do półmilowego młyna” – 9 maja 1909; „Na posiedzeniu dzisiejszem winował p. prezes p. Kubiakowi zaręczyn i życzył szczęścia w przyszłym małżeństwie a zebrani członkowie wtórowali mu podniesieniem się z miejsc i trzykrotnym okrzykiem niech żyje” – 31 stycznia 1909), jak i smutne fakty z życia członków tej wspólnoty (kłótnie, choroby czy pogrzeby, np. „Następnie upomniał p. prezes Towarzystwo aby członkowie przestrzegali zgodę jedność i braterstwo i aby więcej nie zaszedł tak smutny wypadek, iż członkowie się pomiędzy sobą procesują” – 31 stycznia 1909).

w II poł. tego wieku tej ostatniej, nawet w wyrazach zapożyczonych (I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku...*, t. 2, s. 60-66).

³⁶ W XIX w. dochodzi do upowszechnienia w zapisie (także i w wymowie) *ge* zamiast starego *je*, ale, jak pisała I. Bajerowa, „leksemy najczęstsze dłużej w piśmie i mowie przechowują archaiczne *j*. Są to przede wszystkim dwa leksemy: *jenerał* i *ewanielia* (z pokrewnymi); w leksemie *jenerał* trzyma się *j* w pisowni prawie bezwzględnie i wyraz ten jest zwykle aż do końca XIX wieku cytowany jako typowy przykład wymowy *i*” (I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku...*, t. 1, s. 133-134).

³⁷ W narzędniku i miejscowniku liczby pojedynczej przymiotników i zaimków rodzaju nijakiego obok recesywnej końcówki *-ym (-im)* używana jest coraz częściej końcówka *-em*, którą można określić jako ekspansywną (I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku...*, t. 2, s. 118-121).

³⁸ W mianowniku liczby pojedynczej rzeczowników osobowych rodzaju męskiego końcówka *-owie* jest uważana za recesywną. „*-Owie*, jako będące w regresie, ma charakter już archaiczny, nacechowany pewnym odcieniem odświętności i dostojności. I właśnie otrzymują *-owie* rzeczowniki na *-or, -er*, gdyż to są głównie rzeczowniki nazywające osoby odgrywające ważne role w życiu społecznym, a noszące obce, łacińskie zazwyczaj nazwy od pełnionych funkcji” (I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku...*, t. 2, s. 29).

³⁹ I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku...*, t. 3, s. 158.

Z poczynionych wyżej konstatacji wynika, że analizowane dokumenty stanowią istotne świadectwo komunikacji w określonych warunkach społecznych. Pokazują wpływ różnorodnych okoliczności na życie małej wspólnoty komunikatywnej i kształt wzorów językowych zachowań funkcjonujących w jej obrębie. Zaświadczają, że społeczności polskiej zamieszkującej niemieckie miasto zależało na pielęgnowaniu rodzimej kultury i tradycji oraz używaniu języka ojczystego.

Wykaz skrótów

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1-11, Warszawa 1958-1969.
 SJPL – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, Warszawa 1807-1814.
 SW – *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1-8, Warszawa 1900-1927.

Bibliografia

- Bajerowa I., *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice 1986; t. 2: *Fleksja*, Katowice 1992; t. 3: *Składnia. Synteza*, Katowice 2000.
- Borawski S., *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*, Wrocław 1995.
- Korc W., *Historia Towarzystwa Polskich Rzemieślników w Zielonej Górze*, Zielona Góra 1973.
- Korc W., *Trudna droga do Polski*, „Mówią Wieki” 1971, nr 1, s. 31-32.
- Korniluk I., *Protokoły z posiedzeń Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Zielonej Górze 1898-1935*, Zielona Góra 2011.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, Warszawa 1807-1814.
- Popowska-Taborska H., *Polskość okolic Zielonej Góry i Sulechowa w świetle zachowanych zapisów nazw terenowych*, „Onomastica” X, 1965, s. 1-31.
- Porayski-Pomsta J., *Błędy językowe i ich rodzaje*, [w:] *Poliszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku*, red. K. Handke, H. Dalewska-Greń, Warszawa 1994, s. 55-66.
- Rutkowski Z., *Życie ludności polskiej w Zielonej Górze w latach 1890-1939*, „Przegląd Zachodni” 1960, nr 5, s. 128-150.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1-11, Warszawa 1958-1969.
- Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1-8, Warszawa 1900-1927.
- Wojciechowska A., *Protokół jako świadectwo komunikacji wspólnotowej w drugiej połowie XIX wieku. Studium genologiczne*, Zielona Góra 2012.
- Wojtak M., *Styl urzędowy*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 147-162.

Język protokołów z posiedzeń Towarzystwa Polskich Rzemieślników w Zielonej Górze

Streszczenie. Przedmiotem opisu w niniejszym artykule jest język oraz sposoby jego używania przez określoną wspólnotę – polską społeczność zamieszkującą na przełomie XIX i XX w. niemieckie miasto Grünberg, dziś Zielona Góra. Materiał badawczy stanowią protokoły z posiedzeń Towarzystwa Polskich Rzemieślników w Zielonej Górze – stowarzyszenia społeczno-kulturalnego, które zajmowało się organizacją wykładów i odczytów poszerzających wiadomości o Polce i znanych Polakach, kursów języka polskiego, a także podejmowało wiele innych inicjatyw służących kultywowaniu i pielęgnowaniu polskich tradycji oraz polszczyzny. Protokoły utrwalające przebieg zebrań tego towarzystwa były sporządzane po polsku i zaświadczały, że społeczności polskiej zamieszkującej niemieckie miasto zależało na pielęgnowaniu rodzimej kultury i tradycji oraz używaniu języka ojczystego.

Słowa kluczowe: wspólnota komunikatywna, protokół, styl urzędowy, Towarzystwo Polskich Rzemieślników w Zielonej Górze

Language of protocols of the meetings of Association of Polish Craftsmen in Zielona Góra

Summary. The subject of description in this article is the language and methods of its use by a specific community – Polish society inhabiting the German city Grünberg, today's Zielona Góra, at the turn of the 19th/20th centuries. The research material consists of the protocols from the meetings of Association of Polish Craftsmen in Zielona Góra – socio-cultural association which used to deal with organization of lectures and readings broadening the knowledge about Poland and known Poles, Polish language courses, as well as many other initiatives aiming at promoting and care for Polish traditions and Polish language. Protocols recording the course of the meetings of this association were made in Polish language and they certify that the Polish society inhabiting a German city cared for the national culture and tradition and using national language.

Keywords: communicative community, protocol, official style, Association of Polish Craftsmen in Zielona Góra